BIULETYN INFORMACYJNY POLSKIEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO

DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO

Nr 2 Luty 1967 r.

WARSZAWA

BIULETYN INFORMACYJNY POLSKIEGO KOMITETU OLIMPIJSKIEGO

DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO

Nr 2 Luty 1967 r.

WARSZAWA

Wykonano w Zakładzie Graficznym Politechniki Warszawskiej
Nakład 600+20. Arkuszy druku 2,25. Papier offset kl. III 70 g.
Oddano do druku dnia 22. II. 1967 roku. Zamówienie nr 110.

Treść

Z działalności PKOl

Z prac Prezydium PKOl

Kolejne posiedzenie Prezydium Polskiego Komitetu Olimpijskiego, które odbyło się w dniu 24 stycznia br.,zajmowało się m.in. sprawą przygotowań olimpijskich w wioślarstwie i powołania Olimpijskich Ośrodków Specjalistycznych. Ponieważ obie te sprawy mają istotne znaczenie w aspekcie przygotowań do Igrzysk Olimpijskich w Meksyku, postaramy się w skrócie scharakteryzować najważniejsze problemy i wnioski, wynikające z treści omawianych zagadnień i uchwał powziętych przez Prezydium PKOl.

Wioślarstwo - realizacja szkolenia i perspektywy

Przedstawiciele Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich w uzupełnieniu uprzednio już dostarczonych materiałów, zapoznali członków Prezydium z realizacją planu szkolenia kadry w latach 1965-66 i programem przygotowań na lata 1967-68.

W zasadzie plan treningowo-startowy w tym okresie został zrealizowany w całości. Odbyło się 8 zgrupowań i konsultacji kadry, w tym jedno zgrupowanie przeprowadzono wczesną wiosną 1966 roku w Bułgarii. Wioślarze wchodzący w skład kadry brali udział w szeregu regatach w kraju i zagranicą. Łączna liczba treningów wioślarzy kadry narodowej wyniosła 183, przewiosłowali oni w tym czasie ponad 1100 km i podnieśli 260 ton w ramach treningu siłowego. Praca treningowa na zgrupowaniach, według oceny szkoleniowców związku, prowadzona była na właś-

ciwym poziomie i w dobrych warunkach treningowych. Poważnym mankamentem były utrudnienia spowodowane zwalnianiem zawodników i trenerów na zgrupowania. Ogółem szkoleniem w ramach kadry narodowej było objętych 48 zawodników z tym, że część zawodników brała udział jedynie w 1-2 zgrupowaniach.

Generalnym sprawdzianem skuteczności przygotowań wioślarzy w tym okresie były mistrzostwa świata w Bled (Jugosławia). Startowała w nich liczna ekipa naszych wioślarzy, bo aż 23 zawodników (łącznie z rezerwowymi). Konkurencja na tych mistrzostwach była bardzo silna. Wiele państw potraktowało je jako generalny sprawdzian szans i możliwości swoich osad na półmetku przygotowań do Olimpiady w Meksyku. Warte podkreślenia jest przy tym to, że większość państw postawiła na zawodników młodych, odpornych fizycznie i psychicznie, którzy mają realne perspektywy odniesienia sukcesów w Meksyku. W stosunku do lat ubiegłych (mistrzostwa świata w Lucernie - 1962), dał się zaobserwować znaczny wzrost poziomu przygotowania poszczególnych osad i bardziej wyrównany układ sił w wielu konkurencjach. Nie bez wpływu na ostateczne wyniki, szczególnie naszych reprezentantów, pozostał fakt startu w mistrzostwach dwóch oddzielnych reprezentacji niemieckich. Jak na tym tle wypadli nasi wioślarze?

Raczej słabo. Zajęliśmy dalekie miejsca, żadna osada nie zakwalifikowała się do finału. Wyniki sprawdzianów i spotkań międzynarodowych przed mistrzostwami świata wskazywały na lepsze miejsca, lecz nie zostało to potwierdzone na torze w Bled. Zawodnicy młodzi nie reprezentowali jeszcze odpowiedniego poziomu, zaś starsi stażem obniżyli swój poziom. W wyniku takiej oceny szkoleniowcy PZTW wytypowali do ścisłej kadry olimpijskiej jedynie dwójkę bez sternika (Broniec-Slusarski), zaś pozostałych zawodników (14) zaproponowali objąć opiekę szkoleniową i uzależnić zaliczenie ich do kadry od wyników, jakie uzyskają w ciągu dwóch najbliższych sezonów. Są to zawodnicy młodzi, rokujący - przy odpowiedniej opiece szkoleniowej - nadzieję na osiągnięcie poziomu międzynarodowego.

W opinii szkoleniowców PZWT nasi zawodnicy nie trenują tak intensywnie jak wioślarze NRD czy ZSRR. Przyczyną tego są często trudne warunki treningowe i życiowe (praca i nauka).

Drugim mankamentem jest brak, szczególnie w klubach, wysoko kwalifikowanej kadry trenerskiej. Chociaż sytuacja sprzętowa w ostatnich latach uległa poprawie, to jednak w dalszym ciągu są pewne trudności na tym odcinku. Jeśli chodzi o metody szkolenia, są one systrmatycznie ulepszane na podstawie analizy poprzednich cyklów. Nasi trenerzy mają na ogół dobrze rozpracowane metody treningu w okresie przygotowawczym, natomiast słabiej w okresie startowym. Plan perspektywiczny na lata 1967-68 przewiduje w dalszym ciągu zarówno szkolenie zdecentralizowane w klubach i ośrodkach, jak i szkolenie kierowane centralnie, szczególnie w odniesieniu do ścisłej czołówki. Główne imprezy kontrolne przed Igrzyskami Olimpijskimi to Spartakiada i Mistrzostwa Europy w Vichy (Francja) w 1967 roku i międzynarodowe regaty w Lucernie oraz mistrzostwa Polski w roku 1968.

Polski Związek Towarzystw Wioślarskich przykłada sporo uwagi do problemu opieki lekarskiej nad zawodnikami kadry. Wyrazem tego było osobne sprawozdanie z opieki lekarskiej nad wioślarzami w latach 1965-66. Opieka lekarska nie ograniczała się jedynie do badań bieżących i przeglądów, lecz obejmowała również pomiary ciśnienia i tętna w czasie zawodów i treningów oraz systematyczne badanie step-testem harwardzkim, która to próba stanowi w naszych warunkach najlepszy wskaźnik wytrzymałości ogólnej. Lekarze pracujący systematycznie z wioślarzami sugerują konieczność stosowania nowych, bardziej wymiernych metod badań czynności serca i układu oddechowego po wysiłku na cykloergometrze rowerowym. Planuje się również kontynuowanie badań telemetrycznych oraz wciągnięcie do współpracy psychologa.

Uwagi odnośnie do sprawozdania PZTW z realizacji programu przygotowań olimpijskich wysunął również Pion Szkolenia Sportowego PKOl, które zaakceptowała Komisja Sportowa PKOl. Sens tych uwag sprowadza się do krytycznej oceny realizacji przygotowań w latach 1965-66. W roku 1965 związek starał się realizować zasady decentralizacji szkolenia, lecz nie zdołał przy tym zorganizować skutecznej kontroli przygotowań czołówki, co przyczyniło się do obniżenia jej poziomu międzynarodowego. Po sezonie 1965 stwierdzono w wioślarstwie bardzo poważną sytua-

cję braku młodych, odpowiednio wyszkolonych rezerw,które mogłyby zastąpić starszych zawodników i utworzyć kadrę olimpijską, mającą perspektywiczne szanse na odniesienie sukcesów w Meksyku. W tej sytuacji związek przyjął słuszną linię postępowania i wyłonił grupę młodych zawodników, którzy będą otoczeni systematyczną opieką szkoleniową. Rok 1966, jeśli chodzi o czołówkę, został przepracowany znacznie lepiej - zwiększono obciążenie treningowe, wzmożono opiekę lekarską. Szkoleniowcy PKOl zwracają uwagę na mało intensywny trening specjalistyczny (wioślarski) naszej czołówki w stosunku do zawodników krajów przodujących w tym sporcie.

Wnioski szkoleniowców PZTW, PKOl i Komisji Sportowej sprowadzają się do:

- przyjęcia do szkolenia w drugim etapie przygotowań olimpijskich grupy 14 młodych zawodników i stworzenie im jak najlepszych warunków szkoleniowo-bytowych,
- przygotowania do Igrzysk Olimpijskich w Meksyku,a szczególnie w Monachium oprzeć na olimpijskich ośrodkach specjalistycznych przez stworzenie warunków do wyższych form szkolenia zawodnikom młodym, rokującym nadzieję na dobre wyniki w przyszłości,
- utrzymać dotychczas działające terenowe grupy specjalistyczne w wioślarstwie,
- podnieść na wyższy poziom planowanie, dokumentację i obciążenia treningowe, szczególnie w treningu specjalistycznym,
- zwiększyć operatywność Komisji Szkoleniowej PZTW pod kątem kontroli i programowania szkolenia w klubach i ośrodkach,
- do pracy z czołówką zaangażować trenera zagranicznego,
- uznać mistrzostwa Europy w 1967 roku za główny sprawdzian olimpijskich możliwości naszych osad wioślarskich.

Prezydium PKOl, po zapoznaniu się ze sprawozdaniem PZTW oraz uwagami Pionu Szkolenia Sportowego i Komisji Sportowej PKOl stwierdziło, że związek nie wykonał w latach 1965-66 swoich zadań w zakresie rozszerzenia liczby osad reprezentujących poziom międzynarodowy i dopuścił do wyraźnego ogólnego

obniżenia poziomu polskiego wioślarstwa na tle postępu czołówki światowej.

Prezydium, w podjętej uchwale, zobowiązało PZTW do ścisłego zrealizowania wniosków wysuniętych przez Komisję Sportową PKOl, jak i szkoleniowców związku.(hj)

Olimpijskie Ośrodki Specjalistyczne

Na posiedzeniu w dniu 24 stycznia br. Prezydium PKOl podjęło decyzję o powołaniu 52 olimpijskich ośrodków specjalistycznych w 14 dyscyplinach sportu,zgodnie z przedstawionym przez Pion Szkolenia Sportowego wnioskiem. Będą one uruchamiane w ciągu I kwartału.

Praca związana z właściwym ustawieniem organizacyjnym oraz roboczym tych ośrodków będzie jednym z najważniejszych zadań PKOl, pionów sportowych, związków sportowych,wojewódzkich zespołów metodyczno-szkoleniowych i zainteresowanych klubów.

Dlatego też poświęcamy temu problemowi więcej miejsca w Biuletynie, podając zarówno przebieg prac organizacyjnych jak i główne zadania i zasady działania olimpijskich ośrodków specjalistycznych.

Tryb prac przygotowawczych

Za punkt wyjściowy przyjęto ustalenia podjęte na konsultacjach dotyczących realizacji programu przygotowań olimpijskich, przeprowadzonych przez PKOl w roku 1966:

- w Warszawie w dniu 28.V - zimowe dyscypliny sportu,
- w Bydgoszczy 6-8 czerwca - letnie dyscypliny sportu z wyjątkiem sportów zespołowych,
- w Warszawie 17.X - sporty zespołowe, jeździectwo,żeglarstwo,

z udziałem przedstawicieli GKKFiT oraz kierownictw pionów sportowych i związków sportowych.

Na podstawie propozycji przyjętych wspólnie na konsultacjach PKOl sporządził zestawienie proponowanych do powołania

ośrodków i opracował wytyczne dotyczące trybu prac przygotowawczych i zasad działalności tych ośrodków, które zostały uzgodnione na specjalnej naradzie z przedstawicielami pionów sportowych.

Kolejnym etapem prac przygotowawczych były konsultacje szczegółowe, przeprowadzone w dniach 26.IX - 5.X z przedstawicielami zainteresowanych klubów przy udziale przedstawicieli pionów i związków. Głównym tematem tych konsultacji były problemy związane z warunkami organizacyjnymi, szkoleniowymi i finansowymi klubów, przy których zaplanowano ośrodki. Na tych konsultacjach ustalono: skład kadry szkolącej i osobę trenera odpowiedzialnego za całokształt pracy ośrodka, skład kadry zawodniczej, warunki treningowe i potrzeby sprzętowe.

Efektem tej pracy było uzyskanie możliwie dokładnego rozeznania w sytuacji organizacyjnej wytypowanych klubów oraz w zakresie potrzeb finansowych i sprzętowych. Po przepracowaniu tych materiałów i konsultacjach zostały one przedstawione do uzgodnienia pionom sportowym, które udzieliły im swojej aprobaty.

W ostatnim etapie prac przygotowawczych przyjęte rozwiązania przedyskutowano z zainteresowanymi WKKFiT i omówiono szczegóły na miejscu powstania ośrodka. I tam spotkały się one z pełną aprobatą. Jak widać z powyższego projekty organizacji ośrodków specjalistycznych zostały wszechstronnie rozpatrzone przez fachowców wszystkich szczebli administracji sportu przy współudziale pionów i związków sportowych. Całość prac leżała w rękach Pionu Szkolenia Sportowego PKOl.

Zasady działania olimpijskich ośrodków specjalistycznych

Olimpijskie ośrodki specjalistyczne działać będą przy klubach i stanowić będą integralną część sekcji klubowych. Nie są więc one sztucznymi tworami organizacyjnymi, lecz ich zadaniem jest zapewnienie lepszych warunków szkoleniowych dla pewnej grupy zawodniczej, składającej się z kadry narodowej i olimpijskiej, jak również dla bezpośredniego zaplecza utalentowanej młodzieży. Za pracę ośrodka odpowiada zarząd klubu, niezależnie od tego czy w ramach ośrodka trenują tylko zawodnicy

klubu macierzystego, czy też i innych klubów miejscowych, w przypadku gdy ośrodek ma charakter otwarty. Podejmując się bowiem prowadzenia ośrodka według wspólnie ustalonej koncepcji i przyjmując dodatkowe świadczenia sprzętowe i finansowe ze strony PKOl, zarząd klubu przyjmuje na siebie odpowiedzialność za stronę organizacyjną włącznie z zabezpieczeniem bazy treningowej, za dyscyplinę pracy szkoleniowej zawodników i trenerów oraz za prawidłowość i rzetelność gospodarowania środkami finansowymi i sprzętem, przeznaczonymi przez PKOl na działalność ośrodka i to ściśle w granicach przeznaczenia.

Według doświadczeń z pracy terenowych grup specjalistycznych, pod każdym względem lepiej pracują grupy klubowe zamknięte. Polski Komitet Olimpijski nie mógł jednak zastosować wyłącznie najprostszej formy organizacyjnej przy ustaleniach dotyczących olimpijskich ośrodków szkoleniowych,bowiem w zdecydowanej większości czołówka, a więc członkowie kadry narodowej i olimpijskiej, rozbita jest na szereg klubów nawet w jednym ośrodku miejskim. Tak jest z szermierzami w Warszawie (AZS, Legia, Marymont, Warszawianka), z ciężarowcami w Warszawie (AZS, Legia, Lotnik), gimnastyczkami w Krakowie (Wisła, Korona, Wawel, Cracovia), kolarzami torowymi w Łodzi (Społem, Gwardia, Włókniarz, Widzew, Start, Budowlani), kolarzami torowymi w Szczecinie (Ogniwo, Czarni, Pionier) i innymi. Na pewno najsłuszniejsze byłoby powołanie ośrodka olimpijskiego klubowego w każdym z wymienionych klubów, zamiast w jednym. Wykracza to jednak poza aktualne możliwości zapewnienia warunków treningowych w rozmiarach i nasileniu właściwym dla ośrodków olimpijskich.

Jeden jedynie ośrodek ma odmienny charakter, a mianowicie Olimpijski Ośrodek Pływacki w Warszawie, który działa już od 1.IX.1966 r. na zasadach ośrodka internatowego,organizacyjnie związanego z OPO Warszawa.

Podstawowe kierunki szkoleniowe dla ośrodków specjalistycznych ustalać będzie Pion Szkolenia Sportowego PKOl,natomiast szczegółowe plany szkoleniowe wypracują odnośne związki sportowe w uzgodnieniu z PKOl. Nadzór i kontrolę nad działalnością organizacyjną ośrodków sprawować będą wspólnie zainteresowane piony sportowe i Pion Szkolenia Sportowego PKOl.

Przeprowadzone konsultacje w WKKFiT wykazały, że nie można rezygnować z pomocy i współdziałania komitetów w kontroli działalności olimpijskich ośrodków specjalistycznych, bowiem WKKFiT są żywotnie zainteresowane tą sprawą, jako że trzon kadry wojewódzkiej na spartakiadę trenuje w tych ośrodkach. Dlatego do współpracy włącza się wojewódzki zespół metodyczno-szkoleniowy.

Reasumując skomplikowany system kierunkowania działalności ośrodków olimpijskich, nadzoru, kontroli, trzeba stwierdzić, że jedynie przez zgodne i skoordynowane wysiłki wszystkich zainteresowanych organizacji sportowych,więc PKOl, pionów,związków i WKKFiT, można zapewnić pełne powodzenie akcji.

Główne zadania ośrodków

Główną intencją powołania ośrodków jest przeświadczenie, że jedynym najsłuszniejszym systemem szkolenia w sporcie wysoko kwalifikowanym, jest oparcie go o sekcje klubowe, odpowiednio zorganizowane i posiadające niezbędną kadrę trenerską i sprzęt, gdyż wtedy nie odrywa się zawodnika od pracy, nauki i rodziny. Ma to i dodatkowy walor w dalszej perspektywie, a mianowicie zniwelowania dużej różnicy poziomu szkolenia klubowego i centralnego. Olimpijskie ośrodki specjalistyczne powinny stać się integralną częścią szkolenia centralnego do przyszłych Igrzysk i przyczynić się do harmonijnej współpracy między klubem a ośrodkami szkolenia centralnego. Być może przyczynią się one w przyszłości do poważnego ograniczenia szkolenia centralnego i przejścia tylko na system okresowych konsultacji.

Ogólna charakterystyka ośrodków

Powołano 52 ośrodki olimpijskie w 14 dyscyplinach sportu:

1. Gimnastyka - 2
2. Kajakarstwo - 3
3. Kolarstwo torowe - 3
4. Lekka atletyka - 11
5. Pięciobój nowoczesny - 1
6. Pływanie - 2
7. Podnoszenie ciężarów - 4
8. Saneczkarstwo - 3

9. Skoki do wody - 1
10. Strzelectwo - 4
11. Szermierka - 5
12. Wioślarstwo - 4
13. Zapasy (oba style) - 8
14. Żeglarstwo - 1.

Rozmieszczenie olimpijskich ośrodków specjalistycznych według województw przedstawia poniższa tabela. Wynika z niej, że najwięcej ośrodków powstaje w Warszawie - 14, następnie w Katowicach i Wrocławiu po 7, w Bydgoszczy - 5 itd. W Białymstoku, Kielcach, Lublinie i Olsztynie w roku 1967 nie powstaną ośrodki z uwagi na brak warunków.

Według podziału na piony sportowe najwięcej ośrodków powstanie przy klubach związkowych - 25, wojskowych - 12, AZS- 6, Gwardii - 4, SZS - 2 i Startu - 1. Oraz jeden ośrodek pływacki przy OPO Warszawa.

Przy typowaniu miejsc na ośrodki kierowano się poziomem tamtejszej kadry szkoleniowej, bazą urządzeniowo-sprzętową tak dla treningów specjalistycznych jak i ogólnorozwojowych. Niestety tylko w 25-30 ośrodkach są w pełni zapewnione warunki do sprawnego działania szkolenia. Jednakże względy szkoleniowe nakazywały, mimo to otworzyć 52 ośrodki. Przykładem niech będzie saneczkarstwo nie mające odpowiednich trenerów specjalistów, a więc zasadniczo trzeba by takiego ośrodka nie uruchamiać. Wskazuje na to również słaby stan torów zarówno w Krynicy, jak i Karpaczu i Mikuszowicach. Otwarcie mimo to w tych 3 miejscach ośrodków saneczkarskich, zdaniem PKOl i związku zmobilizuje działaczy terenowych do wywiązania się z tego trudnego zadania i zwalczenia istniejących dotychczas obiektywnych trudności.

W innych wypadkach, jak np. w ośrodku podnoszenia ciężarów w "Iskrze" Białogard nie ma kadrowiczów, ale jest wielu obiecujących młodych zawodników. Trudno jest znów objąć opieką ośrodków - rozrzuconych po całym kraju kadrowiczów lekkiej atletyki. Otworzono ośrodki tam, gdzie są wybitni trenerzy. Obejmą oni nie tylko aktualnych na tym terenie kadrowiczów ale i utalentowaną młodzież.

W kilku przypadkach zrezygnowano z organizacji ośrodków ze względu na brak warunków, chociaż względy szkoleniowe domagają się tego. Np. ośrodek pływacki proponowany w Ślęzie

Lp.	dyscyplina	Gimnastyka	Kajaki	Kolarstwo torowe	Lekka atletyka	pływanie	skoki do wody	podnoszenie ciężarów	saneczki	strzelectwo	szermierka	wioślarstwo	zapasy	żeglarstwo	5-ciobój nowoczesny	Razem	U w a g i
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18
1.	Białystok	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	
2.	Bydgoszcz	–	1	–	1	–	–	–	–	1	–	2	–	–	–	5	
3.	Gdańsk	–	–	–	2	1	–	–	–	–	–	–	1	–	–	4	
4.	Katowice	1	–	–	–	–	–	1	1	–	3	–	1	–	–	7	
5.	Kielce	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	
6.	Koszalin	–	–	–	–	–	–	1	–	–	–	–	–	–	–	1	
7.	Kraków	1	–	–	2	–	–	–	1	–	–	–	–	–	–	4	w tym 1 na ter.województwa
8.	Lublin	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	
9.	Łódź	–	–	1	–	–	–	–	–	–	–	–	1	–	–	2	
10.	Olsztyn	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	
11.	Opole	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	–	–	1	
12.	Poznań	–	1	–	1	–	–	–	–	–	1	–	–	–	–	3	
13.	Rzeszów	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	–	1	–	–	1	
14.	Szczecin	–	–	1	–	–	–	–	–	–	–	1	–	–	–	2	
15.	Warszawa	–	1	–	4	1	1	1	–	1	1	–	2	1	1	14	
16.	Wrocław	–	–	1	1	–	–	1	1	1	–	1	1	–	–	7	w tym 1 na ter.województwa
17.	Zielona Góra	–	–	–	–	–	–	–	–	1	–	–	–	–	–	1	
	Razem:	2	3	3	11	2	1	4	3	4	5	4	8	1	1	52	

we Wrocławiu, gimnastyczny w Legii Warszawa i jazdy figurowej na łyżwach przy AZS Warszawa.

Wykaz olimpijskich ośrodków specjalistycznych według dyscyplin sportu i klubów

Gimnastyka	- TS "Wisła" Kraków (kobiety)
	- Klub Gimnastyczny Radlin (mężczyźni)
Kajakarstwo	- KS "Spójnia" Warszawa
	- WKS "Zawisza" Bydgoszcz
	- KS "Warta" Poznań
Kolarstwo torowe	- MKS "Ogniwo" Szczecin
	- KS "Społem" Łódź
	- KS "Sparta" Wrocław
Lekka atletyka	- WKS "Zawisza" Bydgoszcz
	- TS "Wisła" Kraków
	- WKS "Wawel" Kraków
	- WKS "Gwardia" Warszawa
	- AZS AWF Warszawa
	- WKS "Lotnik" Warszawa
	- WKS "Legia" Warszawa
	- KS "Spójnia" Gdańsk
	- KS "Lechia" Gdańsk
	- AZS Wrocław
	- KS "Warta" Poznań
Pięciobój nowoczesny	- WKS "Lotnik" Warszawa
Pływanie	- OPO Warszawa
	- WKS "Flota" Gdynia
Podnoszenie ciężarów	- HKS Szopienice
	- WKS "Śląsk" Wrocław
	- AZS AWF Warszawa
	- KS "Iskra" Białogard
Saneczkarstwo	- KS "Śnieżka" Karpacz
	- SKS "Start" Bielko-Biała
	- KS "Dunajec" Nowy Sącz

Skoki do wody	- MKS "Pałac Młodzieży" Warszawa
Strzelectwo	- WKS "Zawisza" Bydgoszcz
	- WKS "Legia" Warszawa
	- WKS "Śląsk" Wrocław
	- WKS "Gwardia" Zielona Góra
Szermierka	- AZS AWF Warszawa
	- GKS "Piast" Gliwice
	- GKS Katowice
	- KS "Baildon" Katowice
	- KS "Warta" Poznań
Wioślarstwo	- WKS "Zawisza" Bydgoszcz
	- KKW Bydgoszcz
	- AZS Wrocław
	- AZS Szczecin
Zapasy	- WKS "Legia" Warszawa styl klasyczny
	- KS "Siła" Mysłowice " "
	- KS "Unia" Racibórz " "
	- KS "Wisłoka" Dębica " "
	- KS "Spójnia" Gdańsk " "
	- KS "Drukarz" Warszawa styl wolny
	- KS "Boruta" Zgierz " "
	- KS "Lotnik" WSK Wrocław " "
Żeglarstwo	- MKS SWOS II Warszawa

Polski Komitet Olimpijski przyznaje złote i srebrne wawrzyny za twórczość w dziedzinie literatury i sztuki

Po ożywionej dyskusji Prezydium PKOl podjęło na wniosek Komisji Propagandy doniosłą uchwałę o przyznawaniu przez PKOl złotych i srebrnych wawrzynów za wybitne osiągnięcia twórcze w służbie idei olimpijskiej i kultury fizycznej w dziedzinie literatury i sztuki. "Przyznawanie wawrzynów PKOl - czytamy w uchwale - nawiązuje do antycznej i niedawnej jeszcze tradycji nagradzania wybitnych osiągnięć w dziedzinie kultury związanych z ideą olimpijską, jest jednak ich współczesną modyfi-

kacją mającą na celu wyróżnianie osiągnięć myśli twórczej w służbie idei olimpijskiej i postępu w sporcie".

Jak wiadomo Olimpiada w Londynie w 1948 r. była ostatnią, na której przyznawano medale za twórczość w dziedzinie literatury i sztuki. Na wniosek obecnego przewodniczącego Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego Avery Brundage MKOl podjął absurdalną uchwałę znoszącą olimpijskie konkursy sztuki, ponieważ twórcy za swoje utwory pobierają wynagrodzenie pieniężne, a więc są zawodowcami i jako tacy nie mogą brać udziału w Igrzyskach Olimpijskich. W ten sposób odcięta została więź sztuki ze sportem i kulturą fizyczną, więź, która przez cały okres antycznych Igrzysk Olimpijskich dała kulturze helleńskiej i ogólnoświatowej tyle pięknych utworów literackich i tyle wspaniałych rzeźb, które są dzisiaj najcenniejszymi eksponatami największych muzeów świata jak Louvre, Muzeum Narodowe w Atenach, czy British Museum.

Ta kulturalna więź literatury i sztuki ze sportem i kulturą fizyczną ma piękne tradycje w Polsce. Mamy tutaj bowiem znaczne osiągnięcia. Już na IX Igrzyskach Olimpijskich w Amsterdamie w 1928 r., a więc na drugich Igrzyskach, w których wzięła udział Polska. Kazimierz Wierzyński uzyskał złoty medal w dziale poezji za zbiór wierszy pt. "Laur Olimpijski", a Wiesław Skoczylas uzyskał medal brązowy w dziale malarstwa i grafiki za kolorowy rysunek pt. "Łucznik".

Na kolejnych X Igrzyskach Olimpijskich w Los Angeles - Józefowi Klukowskiemu przyznano złoty medal w dziale rzeźby za pracę "Wieńczenie zawodnika", a Janinie Konarskiej w dziale malarstwa i grafiki przyznano srebrny medal za drzeworyt pt. "Narciarze".

Na XI Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie w 1936 r. Józef Klukowski w dziale rzeźby otrzymał srebrny medal za płaskorzeźbę pt. "Piłka nożna", Jan Parandowski uzyskał brązowy medal w dziale literackim za powieść pt. "Dysk Olimpijski",która doczekała się kilkunastu wydań w Polsce, a została prócz tego wydana na Węgrzech, w Czechosłowacji, Jugosławii,w Niemczech w trzech wydawnictwach i w Stanach Zjednoczonych.

Na tej samej Olimpiadzie Stanisław Ostoja-Chrostowski otrzymał brązowy medal w dziale malarstwa i grafiki za "Dyplom

Yacht-Club". Wreszcie na ostatniej Olimpiadzie, na której urządzono konkursy sztuki, tj. na XIV Igrzyskach Olimpijskich w Londynie w 1948 r. Zbigniew Turski uzyskał złoty medal w konkursie sztuki w dziale muzyki za utwór "Symfonia Olimpijska". W sumie na 4 olimpiadach polscy twórcy uzyskali 3 złote, 2 srebrne i 3 brązowe medale.

Są to wybitne osiągnięcia, które wskazują na żywą więź pisarzy, poetów, muzyków, malarzy i rzeźbiarzy ze sportem, kulturą fizyczną i ideą olimpijską.

Obecna uchwała Prezydium Polskiego Komitetu Olimpijskiego przyczyni się na pewno do ożywienia tej łączności tym bardziej, że do złotego wawrzynu przywiązana jest nagroda w wysokości 30.000 zł, a do srebrnego nagroda w wysokości 20.000 złotych.

Co cztery lata w dniu olimpijczyka (pierwsza niedziela marca) w roku olimpijskim będą przyznawane 2 wawrzyny złote i 2 wawrzyny srebrne za wybitne osiągnięcia w dziedzinie literatury i sztuki związane tematycznie ze sportem,ideą olimpijską i kulturą fizyczną. Literatura obejmuje dział poezji i prozy, a dziedzina sztuki plastykę (malarstwo, rzeźba, grafika, tkanina artystyczna), muzykę,film a nawet architekturę.

W rachubę wchodzą tu osiągnięcia dokonane w okresie czterolecia poprzedzającego rok Igrzysk Olimpijskich. Kandydatów do wyróżnień mogą zgłaszać związki twórcze oraz członkowie PKOl. Specjalnie powołany Komitet z Prezesem PKOl na czele, w skład którego wejdą zaproszeni przez PKOl wybitni przedstawiciele polskiej literatury, prasy, plastyki, filmu, przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki GKKFiT oraz wybitni działacze ruchu olimpijskiego przyznawać będzie złote i srebrne wawrzyny. Komitet określi dokładnie jakie osiągnięcia wchodzą w rachubę i swoje postanowienia poda do wiadomości publicznej.

Ponieważ w maju 1949 roku przypada 50 rocznica utworzenia Polskiego Komitetu Olimpijskiego i przewidziane jest odbycie sesji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w Warszawie,Prezydium PKOl postanowiło, że pierwsze wawrzyny PKOl będą przyznawane wyjątkowo nie w 1968 r., lecz właśnie w czasie sesji MKOl w maju 1969 r.

Ta doniosła uchwała PKOl o przyznawaniu złotych i srebrnych wawrzynów przyczyni się na pewno do zainteresowania się wybitnych twórców dziedziną sportu, wychowania fizycznego i kultury fizycznej, będzie również wielką pomocą dla naszych przedstawicieli w Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim,którzy od dawna zabiegają o przywrócenie na Igrzyskach Olimpijskich konkursów sztuki.

z klubów OLIMPIJCZYKA

Narciarstwo - potentat czy ubogi krewny?

Jakoś wymknęło nam się w porę sprawozdanie z tego interesującego wieczoru, który poprowadzili dwaj dziennikarze specjaliści białego szaleństwa red.red. M.Matzenauer i K.Blauth. A przecież teraz temat jak najbardziej na czasie.

Ciekawa dyskusja na temat narciarstwa nie toczyła się tym razem wokół możliwości zdobywania medali czy nawet punktowanych miejsc na Olimpiadzie w Grenoble, natomiast wiele powiedziano na temat zdrowotnych i rekreacyjnych walorów tej dziedziny sportu, a więc konieczności jej umasowienia. Wskazywano na słabe w dalszym ciągu wykorzystanie terenów bieszczadzkich, białostockich oraz zwracano uwagę na konieczność wzbudzania zainteresowania narciarstwem młodzieży szkolnej, drogą organizacji liczniejszych popularnych zawodów szkolnych zarówno o charakterze sportowym jak i turystycznym.

Wiele czasu poświęcono na omówienie niedostatecznej wciąż produkcji taniego i popularnego sprzętu narciarskiego, który mógłby być szeroko dostępny dla każdego śmiertelnika.

Dyskutanci, licznie zapełniający salę Klubu Olimpijczyka byli zgodni, że za upowszechnieniem narciarstwa przyjdą niewątpliwie i lepsze osiągnięcia w zakresie wyczynu. Polskie narciarstwo z uwagi na naturalne warunki kraju może i powinno stać się naszą silną dyscypliną olimpijską. Jeżeli wszystkie czynniki, władne w tym zakresie, pomogą czynnie narciarstwu,

na wyniki nie trzeba będzie długo czekać. Na zakończenie tego wieczoru wyświetlono znakomity barwny film francuski pt. "Ski total".

Nawet o brydżu

Klub Olimpijczyka nie ogranicza spotkań czwartkowych i tylko do dyscyplin olimpijskich. W programie przewiduje się szereg wieczorów dyskusyjnych poświęconych różnym zagadnieniom, często mającym mało wspólnego ze środowiskiem wysokiego wyczynu jakim jest przecież PKOl. Specjalnie stawia się jednak takie tematy, aby każdy kto przychodzi na Frascati miał od czasu do czasu coś, co go osobiście interesuje. Nie ma nic gorszego jak smażenie się we własnym sobie, a przecież do tego by doszło, gdyby wieczory klubowe obracały się tematycznie wokół li tylko fachowych dyskusji na temat poprawienia pozycji naszych dyscyplin olimpijskich. Dlatego zapraszamy tu ludzi teatru, literatury, sztuki i dziedzin będących ze sportem luźno związanych - jak turystyka.

Znalazło się więc w związku z takim ustawieniem - miejsce na spotkanie zatytułowane "Wszystko o brydżu sportowym", do którego wprowadzającą prelekcję wygłosił prezes Polskiego Związku Brydża Sportowego red. Edward Strzelecki.

Ponad 300 osobom, wyjątkowo zebranym w sali Klubu Oficerskiego w Warszawie, podobało się wprowadzenie w arkana brydża sportowego. Dowiedzieli się oni między innymi,że związek zrzesza ponad 5000 członków regularnie opłacających składki, jeżdżących na imprezy na własny koszt i że Związek nie jest dotowany, lecz gospodaruje w ramach własnych środków finansowych.

Nierozstrzygniętą dyskusyjnie sprawą była "sportowość" brydża. Ale tego nikt nie rozstrzygnie. Z dużym zaciekawieniem zapoznano się przy tej okazji z brydż-ramą. Wielką atrakcją tego wieczoru była demonstracja świetlnej brydż-ramy, dzięki której wszyscy uczestnicy wieczoru mogli kibicować rozgrywającym partię brydża. Rama ta jest wspaniałym urządzeniem technicznym pozwalającym nie tylko oglądać, ale i słuchać transmisji z tak zwanego pokoju gry i komentarza z sali. Godnym

podkreślenia jest fakt, że zaprezentowana brydż-rama została wykonana społecznie przez jednego z hobbystów magistra filozofii.

Polski Związek Brydża Sportowego zyskał po tym wieczorze wielu kibiców tej dyscypliny, a przecież o to właśnie chodziło współorganizatorom spotkania. (MM)

przegląd PRASY ZAGRANICZNEJ

Grenoble będzie gotowe na czas

L'EQUIPE LE QUOTIDIEN DU SPORT

Mimo wszystkie materialne trudności- zapewnił gospodarz Grenoble, mer miasta Dubedout - wszystko będzie gotowe w terminie. Nie mamy żadnych trosk, jeśli chodzi o instalacje sportowe lub o stan dróg dojazdowych, przy których praca postępuje szybko naprzód. Również roboty przy budowie wioski olimpijskiej są bardzo zaawansowane. Ośrodek prasowy jest nieco opóźniony w stosunku do przewidywanego terminu, ale i ten obiekt nie sprawi zawodu. Już obecne stadium budowy uspokaja całkowicie co do jej pomyślnego ukończenia.
Mieliśmy natomiast pewne obawy, dotyczące dworca i Domu Kultury. Dziś jednak możemy już mówić o tym w czasie przeszłym. Dworzec będzie czynny i oddany na usługi Igrzysk Olimpijskich, mimo iż jego otoczenie nie jest jeszcze całkowicie wykończone i nie prędko można się tego spodziewać, ponieważ zabraknie czasu na zburzenie budynku starego dworca, będzie więc to wszystko miało charakter niedkończonej budowy.

Na budowie Domu Kultury spotkano się z wspaniałą atmosferą bojowości i dążeniem do osiągnięcia celu za wszelką cenę. Dom ten zostanie oddany do użytku w ostatniej chwili.Przywiązuję do niego wielką wagę. Chcąc oddać należny hołd idei Coubertina, zależy nam wszystkim niezmiernie na tym,by te Igrzyska były faktycznie związane nierozerwalnie z kulturą. Mamy wielkie ambicje, by tego odpowiednio dowieść.

Tak więc nie ulega wątpliwości, że Zimowe Igrzyska Olimpijskie będą się mogły odbyć normalnie w całkowicie odnowionych dekoracjach, które będą gotowe na luty 1968 r.

Dubedout i jego pierwszy zastępca do spraw sportu - Gleizes widzieli się, podczas swego pobytu w Paryżu, z ministrem do Spraw Młodzieży i Sportu, Misoffem oraz dyrektorem sportów z ramienia Ministerstwa, płk. Crespinem.

W trakcie rozmowy naradzano się wspólnie nad możliwością eksploatacji poszczególnych nowych instalacji sportowych po zakończeniu Igrzysk. Szczególnie duże są w tym względzie problemy w związku ze sztucznym torem do jazdy szybkiej,nowo wybudowanym krytym stadionem lodowym i wielką skocznią u stóp Saint-Nizier-du-Moucherotte.

"Skocznia - powiedział nam p.Dubedout - będzie mogła być uruchomiona przy okazji dorocznego odświętnego konkursu skoków; to nie jest zbyt wielki kłopot. Ale za to tor do jazdy szybkiej na lodzie i nowe kryte lodowisko wymagać będą ogromnych kosztów utrzymania, na których pokrycie nie stać naszego miasta. Toczą się na ten temat rozmowy z ministrem Misoffem. Na szczęście, w Paryżu, zdają sobie dobrze sprawę z wagi tego problemu i jestem przekonany, że nie zbraknie dowodów dobrej woli. Ale na razie nie zdołaliśmy znaleźć rozwiązania i musimy żyć nadzieją."

Utrzymanie tak wielkiego lodowiska, jak to, które zostało wybudowane dodatkowo w Grenoble, wymaga 1 miliona franków rocznie. Koszt utrzymania sztucznego toru do jazdy szybkiej musi wynieść w miesiącach zimowych 90.000 miesięcznie. Te instalacje zagrażają, jak na razie, budżetowi miasta. Co zatem należy uczynić? Niestety wiadomo, że mimo iż państwo przyczyniło się do wybudowania instalacji sportowych, ich wykorzystywanie i utrzymanie należy do samorządu miejscowego. Trzeba to wyraźnie stwierdzić, Grenoble nie jest w stanie tym finansowym ciężarom podołać. Należy ubolewać nad lekkomyślnością, która towarzyszyła pierwotnym planom w tym względzie. Można przecież było podjąć inne decyzje, umożliwiające np. późniejsze przekształcenie lodowiska w Pałac Targów lub krytą pływalnię.

Oto kłopoty, które zawisły w tej chwili nad miastem. Nie brak i innych, spowodowanych klimatem okresu przedwyborczego. Trzeba również stwierdzić, że miasto nie rozumie dlaczego musi się poddawać wszystkim snobistycznym zamysłom, zwłaszcza, że jego merowi, który nie wymaga przecież zbyt wiele,nie przyznano dotychczas wiceprezesury w komitecie organizacyjnym, a przewodniczącym tzw. rady administracyjnej komitetu organizacyjnego jest ...dawny mer Grenoble, dr Michallon. A przecież zdobycie się na gest powołania mera Dubedout na stanowisko wiceprzewodniczącego, byłoby minimum tego, co mu się ze wszystkich względów należy zgodnie z regulaminem MKOl, który uznaje jedynie władze miasta, będącego gospodarzem Igrzysk. Ale wydaje się chwilami, że w niektórych kręgach działa się tak,jak gdyby zamierzano pozostawić miastu - względnie zespołowi,który miastem obecnie zarządza - jedynie ustanawianie, nie cieszących się przecież popularnością nowych podatków, obciążających mieszkańców Grenoble. (Nr 6435)

77 kandydatur na turniej piłkarski I.O.

FIFA ogłosiła, że 77 krajów zamierza uczestniczyć w piłkarskim turnieju olimpijskim 1968 r. w Meksyku. Oto lista dla każdego kontynentu:

- Europa: Albania, Austria, Bułgaria, CSRS, Anglia,Finlandia, Francja, Grecja, NRD, NRF, Węgry, Islandia, Włochy, Holandia, Polska, Rumunia, Hiszpania, Szwajcaria,Turcja, ZSRR - razem 20 kandydatur
- Ameryka Południowa: Argentyna, Boliwia, Brazylia, Chile, Kolumbia, Ekwador, Paragwaj, Peru, Urugwaj, Wenezuela - 10 zgłoszeń,
- Ameryka Północna i Karaiby: Bermudy, Kanada, Republika Dominikany, Gwatemala, Haiti, Honduras, Meksyk, Antylle Holenderskie, Salvador, Surinam, Trynidad, USA - razem 12 zgłoszeń,
- Afryka: Algier, Kamerun, Etiopia, Gabon, Gambia, Ghana, Gwinea, Libia, Madagaskar, Mali, Wyspa Mauritius,Maroko,

Nigeria, Sudan, Tanzania, Tunis, Uganda, ZRA - łącznie 18 kandydatur,

- Azja: Birma, Taiwan, Hongkong, India, Indonezja, Iran, Irak, Izrael, Japonia, Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna, Korea południowa, Liban, Malazja,Pakistan,Filipiny, Syjam, Wietnam południowy - razem 17 zgłoszeń.

Nie zgłosiło się natomiast 16 krajów, które uczestniczyły w turnieju olimpijskim 1964 r. Są to: Australia, Panama, Dania, Luksemburg, Szwecja, Cejlon, Arabia Saudyjska, Singapur, Czad, Dahomey, Kenia, Liberia, Rodezja, Senegal,Togo,Jugosławia (ta ostatnia początkowo się zgłosiła, następnie wycofała zgłoszenie). Jeśli chodzi o kraje Afryki wschodniej, wiadomo, że istniały między nimi i FIFA napięte stosunki w okresie mistrzostw świata (chodziło o podział na grupy i zakwalifikowania się przy okazji rozgrywek eliminacyjnych. W rezultacie wszystkie kraje wschodniej Afryki wycofały się).Jeśli natomiast chodzi o kraje europejskie, trudno to zrozumieć. Może uważały one, iż koszty podróży są zbyt wysokie.(Nr 6409)

W imieniu idei olimpijskiej

Le Sport tchécoslovaque

Podczas swej listopadowej sesji w Pradze, Komitet Olimpijski Czechosłowacji przeanalizował aktualną sytuację w sporcie światowym. Liczne mistrzostwa świata i Europy odbyły się w 1966 r., niektóre z nich również w Czechosłowacji. Wszystkie te sportowe wydarzenia przyczyniły się do nawiązania między sportowcami nowych stosunków i rozszerzenia istniejących, do rozpropagowania olimpijskiej idei przyjaźni i pokoju. Cenimy wysoko dowody solidarności i przyjaźni między uczestnikami wielkich imprez sportowych, organizowanych w 1966 r. na kontynencie amerykańskim. Z radością konstatujemy, że na X Igrzyska Ameryki Środkowej i Karaibów w Meksyku otrzymali wizy wjazdowe sportowcy Kuby mimo przeszkód.Otrzymali je dzięki presji opinii publicznej i interwencji MKOl. Uzyskali

oni następnie szereg świetnych sukcesów sportowych, zasługując na serdeczne gratulacje.

Z kilkoma wyjątkami dyskryminacje miały miejsce również przy okazji innych imprez sportowych. Duch olimpijski równości wszystkich sportowców, bez względu na kolor ich skóry przekonania religijne czy polityczne, przeniknął głęboko do międzynarodowych federacji sportowych. Na licznych mistrzostwach mieliśmy okazję oglądać sportowców dwóch państw niemieckich (NRD i NRF) w dwóch oddzielnych reprezentacjach ale kroczących przyjaźnie obok siebie. Na mistrzostwach świata w strzelaniu, w Wiesbadenie, zdołano nawet urządzić się w taki sposób, że sportowcy NRD zaprezentowali się z godłem swego kraju. Jest to cios, godzący w dyskryminujące godło NRD metody, praktykowane w NRF. Jest to niewątpliwie zasługą Federacji Strzeleckiej NRF z jej prezesem Georgiem von Opel na czele, którego wybrano ostatnio na członka MKOl, reprezentującego Niemiecką Republikę Federalną.

W sierpniu 1966 r. sportowcy czechosłowaccy uczestniczyli po raz pierwszy w VI międzynarodowej Akademii Olimpijskiej w Olimpii w Grecji. Ta międzynarodowa impreza umożliwia młodym sportowcom, specjalistom, wychowankom szkół wf poznania się i wymianę poglądów oraz doświadczeń. Tym razem udział Czechosłowacji w sukcesach Akademii był skromny, ale mimo to został on przyjęty z uznaniem przez kierownictwo i uczestników. Wykład Emila Zatopka był gorąco oklaskiwany. Żywe zainteresowanie towarzyszyło również pokazowi filmu o III Spartakiadzie CSRS, uzupełniony przez prelekcje Jarmily Kostkovej i Jiri Żiżka, którzy również brali udział w Akademii. Wychowanie fizyczne i sport olimpijski są ściśle powiązane, a w Olimpii problem masowego wychowania fizycznego harmonizował doskonale z programem wychowawczym Akademii.

Wychowanie fizyczne ma w samej swej istocie charakter masowości i jest naturalną podstawą sportu wyczynowego.Im szersza jest ta podstawa tym większa możliwość wyboru utalentowanych sportowców, nadających się dla sportu kwalifikowanego prowadzącego do wielkich imprez światowych i olimpijskich. Komitet Olimpijski Czechosłowacji darzy zatem uznaniem pracę naszych instruktorów wf i naszych trenerów sportowych w róż-

nych krajach Afryki. Działalność ich przyczynia się w znacznym stopniu do upowszechnienia wychowania fizycznego i równolegle do popularyzacji sportów olimpijskich. Zespoły gimnastyczne Tunezji i Algieru, które występowały w 1966 r. przy okazji różnych świąt narodowych w swych krajach, spisały się świetnie. Specjaliści czechosłowaccy mają duży udział w tych sukcesach. Będziemy nadal udzielali tego rodzaju pomocy krajom, które jej zapragną.

W zasadzie KOl Czechosłowacji przychyla się do projektu Francuskiego KOl stworzenia Igrzysk Europejskich na wzór istniejących już Igrzysk panamerykańskich, azjatyckich i afrykańskich. Uważa jednak, że konieczne jest dokładne rozważenie i przeanalizowanie tej propozycji we wszystkich szczegółach, przedyskutowanie terminu, w jakim te Igrzyska mogłyby się odbyć tak, ażeby zapewnić ich skoordynowanie z mistrzostwami Europy w sportach olimpijskich, zwłaszcza w lekkiej atletyce i pływaniu.

Ideały olimpijskie równości, przyjaźni i pokoju są olbrzymią siłą w obecnej sytuacji, kiedy różne agresje i wojny nie zostały jeszcze ostatecznie zlikwidowane. Te ideały przenikają na wszystkie kontynenty. Jedynie niektóre koła się im opierają, te mianowicie, które odmawiają jakiejkolwiek formy współpracy międzynarodowej, które oskarżają niesłusznie międzynarodowe federacje sportowe i Międzynarodowy Komitet Olimpijski o pozostawanie na żołdzie imperializmu, które pragnęłyby rozwiązania wszystkich problemów poprzez wojnę.

Sportowcy czechosłowaccy będą nadal umacniali swą przyjaźń ze sportowcami innych krajów i udzielać będą swego poparcia ideom, narodzonym podczas Igrzysk Olimpijskich. (Nr 4/66)

Hokeiści CSRS myślą o Grenoble

Mistrzostwa hokejowe świata odbędą się w marcu 1967 r. w Wiedniu. Dla hokeistów czechosłowackich będzie to ostatnia impreza kontrolna przed Zimowymi Igrzyskami Olimpijskimi w Gre-

noble. Wszystkie obecne wysiłki koncentrują się na jednym zadaniu: zdobycia co najmniej srebrnego medalu na Igrzyskach Olimpijskich 1968 r. Dotychczas udało się to reprezentacji Czechosłowacji tylko jeden raz: w 1948 r. w St.Moritz.To jest istotnym powodem, że od ostatnich Igrzysk Zimowych wszystkie mistrzostwa świata, wszystkie turnieje i spotkania międzynarodowe są w pewnym sensie wypróbowywaniem swych w tym kierunku możliwości. Przygotowania hokeistów są zatem organizowane z pewnym stopniowaniem trudności. Z tą myślą odbywały się w 1966 r., podobnie jak w latach ubiegłych comiesięczne zgrupowania sparringowe reprezentantów kraju. (Nr 4/66)

Do Meksyku via Alamoso

SPORT OLIMPICI, Mediolan Stany Zjednoczone, podobnie jak uprzednio uczyniły to już Związek Radziecki i Francja, są w trakcie urządzania obozu treningowego w warunkach wysokogórskich dla przypuszczalnych kandydatów do reprezentacji olimpijskiej, którzy będą uczestniczyli w Igrzyskach w mieście Meksyk. Z licznych proponowanych miejscowości USA,które zgłosiły swą kandydaturę w tym celu, najlepsze gwarancje zapewnia mała miejscowość Alamoso, położona w Południowej Karolinie na wysokości 2265 npm - a więc niemal identycznie tak jak miasto Meksyk. Władze miejskie Alamoso poinformowały Komitet Olimpijski USA, że w razie decyzji, która zakwalifikuje Alamoso na ośrodek olimpijskich przygotowań, zobowiązują się one do wybudowania bieżni lekkoatletycznej, dwóch krytych pływalń o rozmiarach 50 m, dwóch przepisowych boisk dla koszykówki i innych instalacji, które zostaną uznane za konieczne dla przygotowań kadry olimpijskiej USA.

Zbiórka olimpijska "dla 68"

Belgiski KOl, mając na uwadze zbliżające się Igrzyska Olimpijskie w Meksyku, przystąpił do pierwszej selekcji kadry olimpijskiej, powodując 68 zawodników różnych dyscyplin olim-

pijskich. Zawodnicy ci będą korzystali z pomocy materialnej i technicznej, przewidzianej w związku z przygotowaniami reprezentacji belgijskiej do Igrzysk 1968 r. KOl Belgii zapowiedział ponadto zorganizowanie "Olimpijskiej Piętnastodniówki", w której będą zainteresowane wszystkie duże ośrodki Belgii. Celem tej imprezy jest ustanowienie realnej polityki sportowej, jak również pobudzenie do publicznej zbiórki na Fundusz XIX Igrzysk w Meksyku wśród szerokich rzesz mieszkańców tego kraju. Fundusz posłuży uzyskaniu środków na właściwe przygotowania reprezentacji olimpijskiej. Do wzięcia udziału w "Olimpijskiej Piętnastodniówce" zaproszono licznych wartościowych zawodników zagranicznych, jak gimnastyków Menichelliego i Łatyniny, szermierza Jean-Claude Magnana i in.

Avery Brundage o kandydaturze Florencji

GAZETA DELLO SPORT Miasto Florencja zgłosi swoją kandydaturę na organizatora Igrzysk Olimpijskich w roku 1976. Decyzja taka została podjęta dzięki inicjatywie gazety "La Nazione", która w związku ze straszliwą katastrofą powodziową, jaka dotknęła Florencję, paraliżując całkowicie jej życie sportowe, zaproponowała, by zabiegając o miano stolicy olimpijskiej 1976 r., spróbować ożywić na nowo sport florentyński.

Korespondent gazety "La Nazione" w USA, red.Girolamo Modesti otrzymał polecenie przekazania tego zamiaru osobiście prezesowi MKOl - Avery Brundage'owi. Red.Modesti miał nie tylko powiadomić p.Brundage'a lecz również uważnie zaobserwować z jaką się ta propozycja spotka reakcją z jego strony. Dziennikarz odnalazł Brundage'a w jego domu w Santa Barbara (Kalifornia).

Idea sama w sobie jest doskonała, Florencja jest rzeczywiście wręcz idealnie usytuowana dla zorganizowania tam Olimpiady - powiedział Brundage. Doprawdy nie znam lepszego miejsca dla odbycia Igrzysk Olimpijskich. Następnie dodał: - Cały świat darzy Florencję szczególnym uczuciem, a ja pragnąłbym wraz z wszystkimi, by serce Olimpiady zabiło w tym mieście,

ponieważ Florencja ma wszelkie dane na naturalną stolicę Igrzysk i na tchnięcie w nie prawdziwego ducha olimpijskiego. Pragnę powrotu do humanistycznej prostoty idei olimpijskiej, przeniesienia akcentu Igrzysk również w dziedzinie sportu na sztukę, która uosabia walory sportu lepiej niż cokolwiek innego.

Na zakończenie rozmowy Avery Brundage oświadczył: Dlaczego Florencja nie miałaby zgłosić swej kandydatury jak najszybciej? Byłaby to pierwsza kandydatura na organizatora Igrzysk 1976 r.

Wymusztrowane dziewczęta

DER SPIEGEL

Trener postawił kapitana żeńskiej japońskiej drużyny siatkówki przed wyborem: zwycięstwo na Olimpiadzie lub małżeństwo. Massae Kassai, (lat 33) zerwała wobec tego swoje zaręczyny.

Z tą zawodniczką na czele wygrały w 1964 roku Japonki Igrzyska Olimpijskie zdobywając złoty medal. Żaden z ekspertów nie wątpi, że to one właśnie zdobędą zwycięstwo w Światowych Mistrzostwach Kobiet w siatkówce.

W przeciągu zaledwie 10 lat zapewniła sobie Japonia "mocarstwową" pozycję w dyscyplinie sportu, którą wynalazł amerykański nauczyciel William G.Morgan już w roku 1895. Morgan postanowił przyjść z pomocą mało ruchliwym uczniom nakłaniając ich do wysokich podskoków koniecznych przy przerzucaniu piłki do gry w siatkówkę przez bardzo wysoko rozpiętą siatkę, ustanawiając przepisy i ustalając, że piłka nie może dotknąć ziemi.

W późniejszym czasie powierzchnia pola gry w siatkówkę została ustalona na 9 x 18 metrów. Po każdej stronie wysokiej na 2 m 43 cm, siatki (dla drużyn kobiecych 2 m 24 cm) gra drużyna złożona z 6 zawodników(czek).Serwowane piłki osiągają szybkość 200 km/godz. Po drugiej wojnie światowej popularność siatkówki wzrosła w stopniu znacznie większym niż popularność piłki nożnej. Obecnie w siatkówkę gra około 75 milionów ludzi. W samym Związku Radzieckim 5,6 milionów, w Niemieckiej Re-

publice Federalnej 15.000 zrzeszonych zawodników.Najsławniejszy ze wszystkich niemieckich graczy w siatkówkę to Walter Ulbricht.

Radziecka drużyna kobieca wyszła jako zwycięzca z pierwszych trzech Mistrzostw Światowych. Ale z chwilą gdy rozgrywki siatkówki zostały uznane za olimpijską dyscyplinę sportową, Japonki wzmogły swoje wysiłki i w roku 1960 w czasie Mistrzostw Świata uplasowały się na drugim miejscu, za Związkiem Radzieckim.

Japoński trener Hirofumi Diamatsu (lat 46) kierownik biura w fabryce tekstylii w Kaizuka koło Osaki, wybrał z 1242 zatrudnionych w swojej fabryce kobiet, 16 najlepszych zawodniczek w siatkówkę. Po zakończeniu pracy o godzinie 16 i po półgodziennej przerwie, rozpoczął on treningi sześć razy w tygodniu po 8 godzin dziennie w czasie 51 tygodni w roku.Nawet kolację przywozili pomocnicy na wózkach do sali treningowej. Diamatsu doprowadził swoje panny z Kaizuka do tego, że rzucały się robinsonadą płasko na ziemię aby wyłapać piłkę nie licząc się z obrażeniami. Rozwinął ich skoczność, aby wyrównać mniejszy, w stosunku z innymi zawodniczkami, wzrost.Prawie po każdym treningu co najmniej cztery dziewczęta z drużyny musiały być opatrywane w miejscowym przyzakładowym ambulatorium.

Nie ma czasu na zabawę, oświadczył Diamatsu,który był jednocześnie przełożonym i trenerem dziewcząt. Jego drużyna spała również w sali sypialnej na terenie zakładu. Te japońskie robotnice fabryczne uzyskały mistrzostwo Japonii. W roku 1962 zdobyły Mistrzostwo Świata. Dziewczęta japońskie,które przeszły tak surową musztrę zdobyły stosunkiem setów 14 : 1, zwycięstwo olimpijskie.

"Nie mamy żadnego doświadczenia w przegrywaniu" oświadczyła "ex narzeczona" - Kasai, kapitan drużyny, "musimy zwyciężać". I rzeczywiście, poza porażką w Chinach, poniesioną po niezwykle męczącej podróży, Japonki od roku 1960, rozgrywając ponad 300 spotkań, pozostają niezwyciężone. (Nr 5) A.G.

Olimpiada w Meksyku kosztować będzie 32 miliony dolarów

Frankfurter Allgemeine

Pedro Ramirez Vazquez nowy przewodniczący Narodowego Komitetu Olimpijskiego w Meksyku podał do wiadomości, że ogólne koszty Letnich Igrzysk Olimpijskich 1968 w Meksyku wyniosą około 32 miliony dolarów. Brany jest pod uwagę udział około 6.000 sportowców oraz 7.000 oficjeli i dziennikarzy. W ciągu 18 miesięcy według opinii Ramireza zostaną przygotowane tereny i urządzenia sportowe dla rozgrywek koszykówki, pływania, siatkówki i tory dla kolarzy. W tym samym czasie zbudowana będzie wioska olimpijska.

Przewodniczący nie widzi żadnych trudności w związku z wysokim położeniem miasta i z całą stanowczością dawał wyraz przekonaniu, że również w Meksyku ustanawiane będą nowe rekordy. (Nr 22)

Mistrzowie bez tytułów i medali

Nie dawno rozeszła się wiadomość, że znakomity biegacz australijski i rekordzista Ron Clark nie zgadza się na wyznaczony dla lekkoatletów okres czasu przeznaczony na prowadzenie treningów już na miejscu przyszłej Olimpiady. Reakcja Australijczyka jest zrozumiała jeśli weźmie się pod uwagę fakt, że pomimo ustalania fantastycznych rekordów, Clarke do tej pory nie zdobył zwycięstwa na Olimpiadzie.

Zdobycie złotego medalu olimpijskiego na Igrzyskach Olimpijskich oznacza uzyskanie najwyższego osiągnięcia w karierze sportowej. Rekordy bowiem choć wydają się nieosiągalne, mają mimo wszystko ograniczony czas trwania. Tymczasem zdobywcy medali olimpijskich i mistrzostw międzynarodowych zapisują się trwałymi zgłoskami do historii sportu i pozostają w niej na zawsze. Mimo to wielu jest mistrzów bez medali olimpijskich.

Świat zna takich mistrzów, którzy nie wytrzymywali tej najwyższej próby. Jednym z nich jest polski oszczepnik Ja-

nusz Sidło. Ten obecnie 33-letni instruktor sportowy, z Warszawy, choć należy do tych, którzy tworzyli historię sportu, nie został zwycięzcą olimpijskim. A przy tym trzeba powiedzieć, że Sidło w latach Olimpiad był w dobrej formie. Tak na przykład rok 1956 rozpoczął on nowym rekordem. Ale w czasie Igrzysk w Melbourne przerósł go Norweg Danielsen. Przeskoczył rekord Sidły i został mistrzem olimpijskim. Nawet we własnym kraju musiał Sidło bronić się zażarcie wobec silnej konkurencji. Wyrosła ona wskutek sukcesów Sidły i młodzież zaczęła się garnąć do tej dyscypliny. Oszczep stał się w Polsce modny. Cztery lata później Sidle udało się w czasie rzutów próbnych osiągnąć najlepszy rezultat, a trzeci z kolei wśród wszystkich rzutów jego całej kariery sportowej. Mimo to w walkach finałowych Olimpiady w Rzymie zawiódł kompletnie i nie odegrał w nich żadnej roli. Również w Tokio Sidło nie wykorzystał swojej szansy. Wyjechał bez żadnych sukcesów, których się po nim spodziewano. Od tego czasu ponad 60 oszczepników przerzuciło granicę osiemdziesięciu metrów, a od chwili gdy Norweg Terje Pedersen rzucił oszczepem 91,72 m, wynik ten stał się nowym rekordem świata. Sidło jednak zawsze może się pocieszać ustanowieniem innego i bardzo niezwykłego rekordu: ponad 100 razy rzuty jego przekroczyły odległość osiemdziesięciu metrów! Porażki Sidły mniej mają źródło w jego formie fizycznej niż w jego dyspozycji psychicznej i jakiegoś braku w umiejętności skoncentrowania się.

Węgierski średniodystansowiec Istvan Rozsavolgy zakończył swoją karierę w pierwszym rzędzie dlatego, ponieważ sądził,że jego nerwy zawodzą w momentach decydujących np. w czasie ważnych zawodów międzynarodowych. Na porażki w lekkiej atletyce poza wieloma znanymi przyczynami, jak na przykład niewłaściwy układ treningów, brak doświadczenia w spotkaniach międzynarodowych, niedostateczna znajomość stosowania właściwej taktyki w rozgrywkach, fałszywa ambicja, kontuzje albo psychiczna niedyspozycja, istnieją jeszcze takie czynniki, które nie są dobrze znane ani wyczynowemu sportowcowi ani jego trenerowi. Często bowiem zapomina się o tym, że trening stanowi również skomplikowany pedagogiczny proces, który jest również procesem psychologicznym. Zawiera on w sobie jeszcze inne ryzyka

nie tylko ryzyko porażki w walce. Niechęć do trenera na przykład, może również doprowadzić do porażek jak "psychiczne szczudła", które doprowadzają sportowca do "beradności" psychicznej. Czasami porażka w sporcie wywołuje reakcję łańcuchową, gdyż zawodnik nie został w czasie swego sportowego "wychowania" uodporniony na kryzysy i porażki. Jeśli bowiem nie potrafi on się w takiej chwili opanować i przezwyciężyć,jego dobra kondycja fizyczna też niewiele mu pomoże.

Amerykański skoczek, murzyn Ira Murchison oświadczył po swoim rekordowym biegu w Berlinie 1956, że człowiek mógłby pędzić jeszcze szybciej gdyby jego podświadomość ulegała jakimś korzystnym wpływom. Pewien ekspert sprintów zdefiniował najkrótszy dystans, jak "emocje przetłumaczone na bieg".

U pewnych znowu zawodników ogromną rolę i wpływ na ich wyniki odegrało zazębienie się szeregu nieszczęśliwych przypadków lub okres czasu, w którym osiągnęli oni najwyższe wyniki. Przytoczyć tu można jako przykład belgijskiego rekordzistę świata Rogera Moensa, który wskutek szeregu kontuzji, zawieszeń, niefortunnego zorganizowania treningów itp. utracił swoje szanse w czasie Mistrzostw Europy i Olimpiady. Węgier Sandor Iharos w ciągu dwóch lat biegł od rekordu do rekordu. W czasie rewolucji na Węgrzech w roku 1956 Iharos uciekł z kraju do Belgii i nie startował w drużynie węgierskiej w Melbourne. Kiedy po pewnym czasie wrócił on do Budapesztu,musiał się obejść bez swego dawnego trenera Igloi, który tymczasem wyemigrował zagranicę. Był to koniec jego sportowej kariery.

Inni znowu stracili swoje szanse wskutek choroby lub wypadków. Miało to miejsce np. z amerykańskim tyczkarzem Pennelem oraz austriackim miotaczem Thunem (młot). Miały również miejsce takie wypadki, że młodzi i niezwykle dobrze się zapowiadający zawodnicy jak południowo-afrykański płotkarz Gerhardius Potgieter oraz były rekordzista świata w skoku o tyczce Brian Sternberg zostali zmuszeni do przerwania swojej znakomicie się zapowiadającej kariery, ze względów politycznych.

Jest wielu sportowców, którzy biorąc pod uwagę ich wyniki sportowe w pełni zasługiwaliby na pierwsze miejsca w Mistrzostwach Europy czy też Olimpiadach. Gdyby jednak wszystko od-

bywało się bez niespodzianek i ryzyka, gdyby nie było rozczarowań i wątpliwości, gdyby wszystko można było przewidzieć i gdyby wszystko wypełnione zostało według z góry zakreślonego planu, wtedy na pewno lekkoatletyka straciłaby zarówno dla zawodników, jak i dla trenerów i kibiców swój największy czar i siłę przyciągającą, która leży w ryzyku i niepewności.(Nr 292)